

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Adama Szejnfelda  
na 22. posiedzeniu Senatu  
w dniu 25 marca 2021 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Panie Premierze!

Składam na Pana ręce niniejsze oświadczenie, bowiem problemem, który jest przedmiotem tego wystąpienia, powinno zająć się wiele resortów rządu, a także wiele urzędów centralnych i agencji rządowych, które bezpośrednio lub pośrednio podlegają Panu Premierowi. Sprawa dotyczy gminy Wapno.

W Wapnie w województwie wielkopolskim w sierpniu 1977 r. doszło do jednej z największych dotychczas katastrof górniczych w Polsce. Potężne zapadlisko, głębokie na co najmniej kilkanaście metrów, które wówczas powstało, pochłonęło znaczną część miasta, w tym 40 domów. Miasto miało wtedy ponad 3 tysiące mieszkańców, lecz połowa z nich zmuszona była wyjechać. Proponowano im wtedy pracę w innych kopalniach i mieszkania. Ok. 900 osób wyjechało do Piły, ok. 150 do Wągrowca, sporo osób osiedliło się w Kłodawie, część pojechała na Dolny Śląsk. Wielu poszkodowanych podjęło pracę w górnictwie miedziowym, ale znaczna liczba ludzi wyjechała za granicę. Dla gminy był to cios, po którym w zasadzie nie odzyskała już ona swojego pierwotnego potencjału. Co szczególnie ważne, sytuacja ta wpłynęła na jej rozwój w ciągu następujących dekad. Miasto straciło wtedy swój największy potencjał – najważniejszą firmę i znakomitych ludzi. Warto przypomnieć w tym miejscu, że w latach 1950–1965 produkcja wapińskiej kopalni stanowiła ponad połowę wydobywanej w Polsce soli kamiennej. W Wapnie funkcjonowała też przez ponad 100 lat, w latach 1823–1932, kopalnia gipsu. Przez 21 lat równolegle wydobywano tam i gips, i sól. Po ogromnej katastrofie górniczej z 1977 r. kopalnię zamknięto.

Problemy gminy nie zakończyły się po zamknięciu kopalni i likwidacji przedsiębiorstwa. Ziemia w Wapnie zapadała się w dalszym ciągu i zapada się nadal. Tak było m.in. w 2008 i 2017 r., kiedy to na terenach związanych z byłą kopalnią powstało zapadlisko na głębokość ok. 3 m. Dziś sytuacja staje się równie niebezpieczna jak 44 lata temu, bowiem niedawno, 26 lutego, doszło do ponownego ogromnego tąpnięcia, skutkiem czego na terenach okołogórniczych powstał przeogromny lej. Ma on ok. 30 m średnicy, a jego głębokość, tylko do lustra wody, to ok. 8 m. Szacuje się jednak, że jego całkowita głębokość może wynosić nawet ok. 30 m. To przerażające i bardzo niebezpieczne, zwłaszcza że w bezpośredniej bliskości są domy mieszkalne, przedszkole oraz kościół. Występuje zatem pilna potrzeba ewakuacji przedszkola, ale także budynków mieszkalnych. Może ona objąć bardzo wiele rodzin, łącznie ok. 200 osób. Biednej gminy, jaką jest Wapno, nie stać na tak wielki wysiłek organizacyjny, a przede wszystkim finansowy. Konieczna jest zatem pilna pomoc państwa!

Szanowny Panie Premierze, gminie tej powinna zostać udzielona pomoc, i to nie tylko w zakresie ochrony przed dalszymi skutkami szkód górniczych, ale także w zakresie wyjścia tej miejscowości z impasu trwającego od lat siedemdziesiątych. Miasto, ze względu na możliwe katastrofy pogórnice, nie może się rozwijać. Nie trafiają tu inwestorzy, nie rozwija się gospodarka, a do tego ciągle istnieje bezpośrednie zagrożenie dla ok. 200 mieszkańców, którzy powinni zostać przesiedleni w inne miejsce. Gmina jednak nie ma na to pieniędzy. Z uwagi na powagę sytuacji oraz uzasadniony strach mieszkańców o swoje zdrowie, życie oraz mienie należy działać szybko i skutecznie. Zapytuję zatem Pana Premiera, jak Rada Ministrów zamierza pomóc mieszkańcom oraz władzom Wapna w tej nadzwyczajnej trudnej sytuacji.

Z poważaniem  
Adam Szejnfeld